POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawo-Działdowo, dnia 6 czerwca 1926 r. Nr. 21.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

O powołaniu i podległości Rządowi.

Chwalcie Boga wszystkie sta-
Z Jego wszystko jest woli, [ny!
Czy kto siedzi między pany,
Czy pracuje na roli.
Cóż się o miejsce kłócimy,
Na ziemskiej stojąc śmieci?
Wspólnie Go Ojcem zowiemy,
Wspólnie słucha swych dzieci.
Czyliż to z Pańskiego gmachu
Bliższa droga do nieba!
Niż z pod ubogiego dachu,
O nędznym kęsie chleba?
Posłuszny memu stanowi
Jak się obudzę rano,
Drogą mą ku zachodowi
Idę, jak iść kazano.

W tej podróży postępując,
Chociaż mię co uciśnie,
Wnoszę, że mię Bóg probując,
Ten cierń rzucił umyślnie.
Przykładem posłusznych dzie-
Wszystkom pełnić gotowy, [ci,
Co mi moja zwierzchność zleci,
Co rząd każe krajowy.
Nie mruczmy na swe zwierzch-
Bo jak niebo usłyszy, [niki!
Za Boskie się namiestniki
Ujmie i nas uciszy.
Nad wszystko lepiej nam Pa-
Pod rozkazy Twojemi! [nie
Niech się wola Twoja stanie,
Jak w niebie, tak na ziemi.

Franciszek Karpiński, (ur. 1741 um. 1825 r.).

Narodowość Mazurów wschodnio-pruskich i działdowskich.

W teorji niema żadnych wątpliwości. Mazurzy wschodnio-pruscy i działdowscy są pochodzenia polskiego, zachowali zwyczaje polskie, posługują się w życiu potocznem przeważnie narzeczem mazurskiem, czyli językiem polskim, cóż więc może być bliższem, aniżeli zaliczenie ich do narodowości polskiej. Uczeni też polscy, jako też niemieccy, uważają Mazurów za Polaków. Nie znający stosunków, panujących na Mazurach oraz na pograniczu mazurskiem, nie może sobie wyobrazić, jak w tej sprawie może być wogóle różnica zdań.

A jednak w tym wypadku teorja i nauka mają trudne stanowisko, gdyż życie skomplikowało w dziwny sposób sprawę napozór prostą. Nowoczesny ruch narodowy, który w przeciągu kilku ostatnich dziesiątek lat przeszedł prawie całą Europę, rozsadzając państwa narodowościowe, a tworząc na ich miejscu państwa narodowe, nie zawitał dotychczas na Mazury. Umiejętna niemiecka akcja polityczna z jednej strony, a zupełna prawie bierność, albo nawet negatywna akcja polska z drugiej strony spowodowały, że do dnia dzisiejszego nie rozwinęła się na Mazurach polska świadomość narodowa.

Na zapytanie o przynależności narodowej odpowie Mazur naogół, że jest Prusakiem, Niemcem-ewangelikiem, Mazurem, lub też — zwłaszcza w powiecie działdowskim — Polakiem.

Najczęściej określa się Mazur jako Prusak. Znana na Mazurach pieśń polska „o wtargnięciu tatarskiem do Prus roku 1656“ zawiera wiersz „Wspomnijcie Prusacy, co się działo z wami w roku tysiąc sześćset pięćdziesiątym i szóstym.“ Czasopismo polskie „Poczta Królewiecka“, wychodzące w Królewcu w czasie od roku 1718—1720, pisze w swem postscriptum z roku 1718 o Polakach, czyli o Mazurach w Prusach jako o Prusakach.

Literatura niemiecka (Dr. Zweck „Mazuren“, str. 177, Hensel „Mazurzy ewangeliccy“, str. 80, Dr. Hess v. Wichdorff „Mazuren, str. 39), przytaczając fakt, że Mazur na oznaczenie go Polakiem odpowiada zwykle, iż jest Prusakiem a nie Polakiem, uważa to fałszywie jako dowód wielkiego przywiązania Mazura do niemczyzny. Niemcy znają wyraz Prusak prawie wyłącznie tylko w znaczeniu nowoczesnem, identycznem z wyrazem Niemiec i nie przypominają sobie, że Prusy tak Królewskie jako też Książęce były niegdyś krajami polskiemi, aczkolwiek posiadały silnie wyrobione właściwości i szeroki samorząd, których wobec Rzeczypospolitej przez długi czas uporczywie broniły. Tak, jak Polak z Prus Królewskich, czyli Zachodnich do niedawna często wobec rodaków z innych dzielnic występował jako Prusak, nie przyznając się przez to bynajmniej do niemczyzny, tak też mniej więcej Mazur nie porównywa wyrazu Prusak z wyrazem Niemiec. W ustach Mazura wyraz Prusak ma znaczenie więcej historyczne, średniowieczne, uprzywilejowane, albo też przedawnione, aniżeli narodowe. Moje twierdzenie popiera ta okoliczność, że Mazur nie uważa naogół Pomorzanina za Polaka, lecz za Prusaka.

Prawda, że u Mazurów, uległych silniej wpływom niemieckim i używających w mowie potocznej przeważnie już języka niemieckiego, określenie się jako Prusak ustępuje niepostrzeżenie miejsce oznaczeniu się jako Niemiec, chociaż i zgermanizowany Mazur posiada często silne poczucie odrębności szczepowej. Akcji niemieckiej na Mazurach zależy bardzo na tem, aby Mazurzy określali się jako Niemcy. W tym kierunku działają nauczyciele w szkołach i urzędnicy we wszystkich urzędach. Także ludność polska, z którą Mazur się styka, pcha go często w tym kierunku, oznaczając naogół Mazura jako Niemca z racji jego wyznania ewangelickiego. Jeżeli Mazur powie, że jest Niemcem, wówczas ma zwykle na myśli przynależność państwową, lub też wyznanie ewangelickie, a nie narodowość.

W ostatnich dziesiątkach lat, w których wyraz Prusak traci starodawne swe znaczenie, zastępuje go na Mazurach coraz to więcej wyraz Mazur. Dla oddzielenia Mazura od Polaka Niemcy przez jakiś czas hodowali wyraz Mazur. Od kiedy jednak szczep mazurski zwrócił na siebie uwagę patrjotów polskich i pod hasłem mazurskości poczyna tworzyć się ruch mazurski, podkreślający właściwości i interesy upośledzonego ludu mazurskiego w przeciwieństwie do uprzywilejowanej ludności z krwi i kości niemieckiej, zatrąbiono w Niemczech na odwrót, stawiając na miejsce „Mazury“ wyraz „Południowe Prusy Wschodnie“ (Suedostpreussen).

Określenie się jako Polak jest na Mazurach nowem. Wedle zdania przeciętnego Mazura prawdziwym Polakiem jest tylko Polak z byłego zaboru rosyjskiego, który przytem koniecznie musi być katolikiem. Znalazłszy się w obrębie Państwa Polskiego, Mazurzy działdowscy oswajają się powoli z myślą, że Mazur ewangelik może także być Polakiem.

Dr. Adolf Szymański.

Sprawy polityczne.

Polska. — W dniu 31 maja odbyło się w Warszawie Zgromadzenie Narodowe. W mieście panował spokój niczem niezmącony. O godzinie 10 z rana w Sejmie zebrali się posłowie i senatorowie w liczbie 546, przedstawiciele rządu i prasy (80 dziennikarzy zagranicznych). P. Marszałek Rataj otworzył posiedzenie. O godzinie 11 minut 30 wobory były ukończone. Marszałek Piłsudski uzyskał 292 głosy, Wojewoda Bniński 193. P. Marszałek wyboru nie przyjął. W ciągu całego dnia odbywały się gorące manifestacje na cześć Marszalka Piłsudskiego. Nigdzie jednak spokoju nie zakłócono. We wtorek dnia 1 czerwca dokonano powtórnych wyborów. O godzinie 10 z rana Marszałek Rataj otworzył zebranie. Przedstawiono trzech kandydatów: Wojewodę Bninskiego, posła Marka i prof. Mościckiego. W drugiem głosowaniu p. Wojewoda Bniński otrzymał 210 głosów, prof. Mościcki 280 głosów. Prezydentem obrany został prof. Ignacy Mościcki, uczony europejskiej sławy, honorowy profesor Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, naczelny dyrektor zakładów w Chorzowie na Śląsku. Zaprzysiężenie nowoobranego Prezydentka odbędzie się w piątek dnia 4 czerwca o godzinie 12 w południe.

Niemcy. Czerwony dzień komunistyczny, oczekiwany z takiem naprężeniem przez prawicę, przeszedł zupełnie spokojnie i nigdzie nie nastąpiły żadne starcia. Według doniesień pism w manifestacji wzięło udział około 400,000 osób. „Montag-Morgen“ pisze, że była to największa demonstracja uliczna, jaką widział Berlin od czasu śmierci Rathenaua. Przemarsz czerwonych organizacyj trwał 3 i pół godziny. Na ulicach zgromadziło się około 300,600 widzów.

— „Welt am Abend“ pisze, że zapowiedziany wyjazd prezydenta Hindenburga do Malborga na uroczystości, organizowane przez nacjonalistów i prawicowe organizacje Prus Wschodnich z racji jubileuszu tego miasta, jest odwołany ze względu na to, iż prezydent musiałby się spotkać tam wyłącznie z przedstawicielami radykalnych stronnictw prawicowych. Chodzi tu — zaznacza pismo — o uniknięcie zadraśnięcia stosunków polsko-niemieckich, które obecnie są na drodze do polepszenia, zarówno w zakresie traktatu handlowego, jak i w związku z tem, że rząd prof. Bartla pragnie dalej prowadzić politykę lokareńską.

Anglja. Skutki strejku węglowego okazują się coraz fatalniejsze. W wielu miejscowościach w Anglji zamknięto z powodu braku węgla część fabryk, wskutek czego liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze 50,000 osób. Zarządzenia rządu w sprawie regulacji i oszczędności konsumcji węgla okazują się nie wystarczające. W „Buckingham Palace“ odbyła się tajna rada koronna pod przewodnictwem króla, na której omawiano projekt Hodgesa przedłużenia stanu wyjątkowego na dalszy miesiąc.

Marokko. Francuzi i Hiszpanie odnieśli nad Abd-el-Krimem zwycięstwo. Zdobyto główną kwaterę Abd-el-Krima, a on sam oświadczył, że powierza swój los wspaniałomyślności rządu francuskiego. W Paryżu zebrała się rada ministrów celem obrad nad położeniem.

RZECZY CIEKAWE.

Demokratyczny król. Duńska monarchja, pomimo rządu socjalistycznego, utrzymuje się niezachwianie na swojem stanowisku. Przyczynia się do tego popularność królewskiej rodziny duńskiej i jej demokratyczne zapatrywania. Monarcha Danji prowadzi tryb życia nawskroś demokratyczny. Najchętniej wychodzi na miasto sam, bez świty. Przed południem o godzinie 9 rano odbywa przejażdżkę konną przez miasto, a potem w najbliższe okolice. W lecie wczesnym rankiem, kiedy rosa nie obeschła na łąkach, król zjawia się w jednej z podmiejskich wsi, rozmawia z chłopami, ogląda ich gospodarstwa, interesuje się zasiewami i czyni to wszystko bez jakiegoś specjalnego królewskiego gestu, ale tak, jak pierwszy lepszy turysta. Królestwo uczęszcza stale do teatru, a w niedzielę pojazd królewski zatrzymuje się stale przed jednym z luterańskich kościołów. O królowej król mówi poprostu moja żona, a w poufalszem kółku podobno „moja baba“, albo „moja stara.“ Przed kilku miesiącami w prasie kopenhaskiej pojawił się wywiad, udzielony przez króla pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi. Wywiad ten nie powiódł się królowi, coprawda nie z jego winy. Monarcha duński mówił o zupełnie niewinnych tematach, jak naprzykład: walka z alkoholem i karą śmierci, ale amerykański dziennikarz wszystko to tak pięknie przystroił, że minister spraw zagranicznych musiał ogłosić kontrwywiad. Wokół tego wywiadu, który zresztą nigdy nie ukazał się w pismach amerykańskich, osnuto różnego rodzaju legendy. Opowiadają naprzykład. że król otwarcie wyraził wątpliwość, czy następca tronu kiedykolwiek zostanie królem. Dwaj synowie królewscy, bracia monarchy, oraz jego bratankowie, odznaczają się jeszcze swobodniejszym trybem życia. Następca tronu, oraz jego brat Knut, utrzymują przyjazne stosunki z młodzieżą kopenhaską. Niedawno książę Knut tańczył na weselu jednego ze swoich przyjaciół z młodą studentką medycyny, z którą wkrótce był na ty. Inni książęta występują wszędzie jako zwykli obywale państwa. Jeden z książąt jest dyrektorem wschodnio-azjatyckiego towarzystwa i zjawia się codziennie w biurze, jak każdy z jego urzędników. Dzieci książęce chodzą do szkół publicznych i bywają w klubach tanecznych, do których uczęszcza nietylko młodzież arystokrana. Na dworze duńskim morganatyczne małżeństwa traktowane są z jak największą pobłażliwością. Jedna z sióstr królewskich poślubiła marszałka łowów królewskich, jeden z siostrzeńców królewskich ożenił się z córką włoskiego posła, dwaj inni poślubili Amerykanki, jeden miss Green, a drugi miss Booth, tylko ciocia Dagmara, była carowa, potrząsa głową na widok tych nowych obyczajów. Ale członkowie królewskiej rodziny duńskiej uważają, że rozsądniej jest przystosować się do współczesnych warunków życia i utrzymać przez to swoje, bądź co bądź, nie najgorsze stanowisko.

Skamieniałe czaszki. W miejscowości Konzowo, pod Moskwą, wykopano dwa zęby mamuta, oraz dwie okrągławe bryły skamieniałe, które prof. Pawłow uznał za dwie skamieniałe czaszki ludzkie, tak doskonale zachowane, że po przecięciu ich rozpoznać było można wszystkie zwoje nietylko mózgu, ale i móżdżka. Ponieważ czaszki te znaleziono razem z zębami mamuta, być więc muszą czaszkami ludzi przedhistorycznych.

I w Belgji wierzą w czary. W małem miasteczku Maurage, w Belgji, omal nie dokonano strasznego mordu na osobie żony miejscowego lekarza. Syn piekarza zachorował ciężko. Wiedza lekarska nic nie pomogła. Wobec tego zabobonny ojciec począł urządzać seanse spirytystyczne w swoim domu, prosząc „duchów“, aby zaopiekowały się jego synem i doprowadziły go do zdrowia. Na jednym seansie stolik wystukał odpowiedź, że należy jutro rano zabić pierwszą kobietę, którą spotka ojciec chorego. Na drugi dzień rano ową pierwszą kobietą, którą zauważył piekarz, była żona miejscowego doktora. Przemocą wciągnął ją do swojego mieszkania. Chwilę się wahał, jakiego narzędzia użyć do zabójstwa i ta chwila wahania właśnie uratowała życie doktorowej, bo nagle wpadła do piekarni matka chłopca, która oznajmiła, że czary już są niepotrzebne, bowiem chłopcu znacznie się polepszyło. Sprawą tą zajęły się sądy belgijskie.

Habsburgowie na tułaczce. Wielkość przemija. Jeszcze przed 10 laty Habsburgowie należeli do rodów najzamożniejszych w Europie, dziś tułają się po obczyźnie. Siedmiu przedstawicieli dawnej dynastji austrjackiej przebywa obecnie we Francji. Są nimi ekscesarzowa Żyta z sześciorgiem dzieci, z czterema synami i dwiema córeczkami. Żyta nosi nazwisko Madame de Lusage, której to posiadłości tytularnym władcą był zmarły cesarz Karol. Rząd francuski pozwolił jej pozostać w kraju swym tylko przez półtora roku. Eks-cesarzowa duma zapewne rozpaczliwie nad tem, dokąd się udać po upływie tego terminu.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Otrucie zepsutem mięsem. „Gazeta Działdowska“ podaje wiadomość o śmiertelnem zatruciu starem, zepsutem mięsem rodziny robotnika Wasielczyka przy ulicy Zamkowej. Wobec tego, że liczne ubogie rodziny po spożyciu mięsa zachorowały, wdrożone zostało śledztwo sądowe. Mięso to sprzedawał Spekowius.

— Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się 21 maja w „Domu Towarzystw.“ P. inżynier Komar wygłosił odczyt o przeglądzie bydłęcym. Następne zebranie odbędzie się dnia 15 czerwca. Rolnicy winni się bardziej interesować i liczniej uczęszczać na zebrania w swoim własnym interesie.

Z państwowego seminarjum nauczycielskiego. Zgłoszenia na kurs przygotowawczy i pierwszy przyjmuje dyrekcja do dnia 25 czerwca r. b. Wiek wymagany: lat 13 na przygotowawczy kurs, lat 14 na pierwszy. Do podań załączyć należy: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo zdrowia, 5) fotografję, 6) świadectwo moralności (o ile kandydat nie uczęszczał do szkoły). Termin egzaminu wstępnego wyznaczy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Władze policyjne ogłosiły plan szczepienia przeciw ospie na rok 1926. Szczepienie odbędzie się w Działdowie, Księżymdworze, Prusinowie, Borowie, Komornikach, Uzdowie, Myślętach, Rapatach i Szenkowie dnia 14 czerwca; Kramarzewie, Wielkiej Turzy, Gralewie, Żabinach, Tuczkach, Koszelewie, Koszelewkach, Murawkach, Prusach, Szczuplinach, Wądzyniu, i Nowejwsi dnia 15 czerwca; w Burkacie, Niestoji, Filicach, Skurpiu, Rutkowicach i Kleczkowie dnia 1 czerwca; w Wilamowie, Pożarach, Krasnołące, Kurkach, Rywocinach, Zakrzewie, Burszu, Kisinach, Gajówkach, Mansfeldzie, Brodowie, Chorapiu, Purgałkach i Pierławce dnia 2 czerwca; w Wysokiej, Grodkach, Małym Przełęku, Pryomie, Płośnicy, Małej Turzy, Wesołowie, Małym Łęcku, Wielkim Łęcku, Wielkim Przełęcku dnia 4 czewca; w Narzymiu, Wierzbowie, Kraszewie, Dwukołach, Sochach, Iłowie, Szczepkach, Białutach, Pruskach i Dźwierzniach dnia 5 czerwca.

W Burkacie robotnik Banach, zatrudniony u gospodarza Gronkowskiego, łowiąc raki, dostał napadu epilepsji i utonął.

Mława. Praca około otwarcia wystawy mazurskiej jest w całej pełni. Wystawa ta wzbudziła w Warszawie i i na prowincji duże zainteresowanie. W następnym numerze napiszemy obszernie o przeszłości miasta Mławy, o działalności dyrekcji i nauczycielstwa Państwowego Seminarjum nauczycielskiego, o samej wystawie i jej znaczeniu.

Budowa kolei na Pomorzu. P. Premjer i minister kolei, Bartel, objąwszy urzędowanie w ministerjum kolei zwrócił szczególną uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorzu, linji, łączących pomorze ze Śląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Podzamcze, mającej na celu obejścia węzła Kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia, a starania o pozyskanie większych kredytów na budowę linji Bydgoszcz—Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty około rozbudowy stacji portowej w Gdyni są bardzo intensywne. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze, obejmującej 115 klm., pracuje 6 tysięcy robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem roku bieżącego.

Z Sośni, Dzień 3-go Maja obchodzono w Sośni uroczyściej niż lat ubiegłych. Zawdzięczać to należy większego uświadomieniu, a co za tem idzie i zainteresowaniu się ludności świętem narodowem. Od rana zebrały się dzieci publicznych szkół na terenie szkoły sośnieńskiej, poczem uroczystość rozpoczęto przemówieniem okolicznościowem, następnie miały miejsce deklamacje. śpiewy, ćwiczenia rytmiczne i korowody. Poszczególne kluby sportowe rozegrały na boisku szkolnem match piłki nożnej, a następnie odbył się bieg lekko-atletyczny. Z boiska szkolnego publiczność udała się do sali szkolnej, gdzie odbył się „Poranek“ artystyczny, na całość którego złożyły się odegrane przez dzieci szkolne: sztuczka teatralna „Kopciuszek“ oraz szereg deklamacji i śpiewów chóralnych. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością miejscowy p. Starosta oraz p. Inspektor szkolny. Uroczysty ten dzień zakończono zabawą na sali p. Gregorka, urządzoną staraniem klubów sportowych, a u dziatwy szkolnej pozostanie na długo miłem wspomnieniem, szczególnie u tych, którzy otrzymali nagrody, przywiezione przez p. Inspektora.

Szklarka Śląska. Ludność naszej wioski, leżącej na samem pograniczu niemieckim, wykazuje coraz więcej zrozumienia przysłowia: „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.“ Świadczy o tem czynny udział młodych i starych w Towarzystwie Rolniczem i współpraca ze szkołą. Owocem tej pracy był uroczysty tegoroczny 3-ci Maj. W uroczystości szkolnej, odbytej mimo chłodnego dnia na łące p. Simonka, brała udział prawie cała gmina, Ogólne zainteresowanie wywołały nagrody dla dzieci, otrzymane od Inspektora szkolnego. Dnia poprzedniego odbyło się staraniem tutejszych nauczycieli przedstawienie teatralne sztuki: „Pan Majsterek i Czeladnik“, którą znakomicie odegrano. Na przedstawieniu był odecny i p. Inspektdr szkolny, J. Cienciała. który, nie szczędząc trudu i czasu, przybył do tego ostatniego zakątka odcinka śląskiego. Za dobre odegranie wynagrodził p. Inspektor dwie amatorki: p. Kreczmerównę srebrnym pierścieniem i p. Paterczankę bransoletką. Gdyby tak zawsze nasze szanowne władze pamiętały o tym ostatnim zakątku, to napewno wśród tutejszego ludu zakwitłby w przyszłości ten prawdziwy 3-ci Maj. Jal.

Uczony polski, profesor Ossendowski, bawiąc dłuższy czas z ekspedycją w Afryce, powrócił do Europy. Podróżnik zatrzymał się kilka dni w Paryżu, poczem w końcu maja przez Poznań powrócił do Warszawy, gdzie przystąpił do opracowania książkowego wrażeń z ostatniej wyprawy.

Z za kordonu.

„Gazeta Olsztyńska“ podaje: Niedawno donosiła prasa o ciekawym procesie w Ełku w sprawie czarów i czarownic w Mieruniszkach na Mazurach. Kto obserwuje prasę niemiecką, zauważy tam podawane przebiegi procesów, które dowodzą, że przestępstwa, kradzieże. zabójstwa, krzywoprzysięstwa szerzą się tam w sposób zastraszający. Obecnie donosi „Ostpreussische Zeitung“ o wypadku następującym: „Z powiatu szczytnieńskiego. (Obłęd religijny). Rozszerzane w ostatnich czasach błędne nauki religijne w dzielnicach mazurskich doprowadziły w Sch. kobietę zamężną w najlepszych latach do obłędu religijnego. Kobieta ta, biorąc udział w licznie na Mazurach zaprowadzonych mazurskich nabożeństwach, widzi w duchu koniec świata i uprawia z tego powodu w gminie i wśród swoich znajomych wielką propagandę. Fanatyczna kobieta zaniedbuje gospodarstwo, mianuje się „siostrą Chrystusa“ i czuje się powołaną do nawracania sióstr swoich i braci. Czas, ażeby zapobieżono tej robocie z zagranicy tutaj sprowadzanych i skrycie niemczyznę zwalczających sekt.“ Wszystko to są skutki germanizacji na Mazurach. Sekty zaś są skutkiem kasowania systematycznego nabożeństw polskich. Pastorzy tam propagując niemczyznę, odstręczają od siebie lud. Mazurzy szukają pociechy religijnej w sektach.“

Ze świata.

Zamordowanie Petlury. W Paryżu zamordowany został przez żyda-komunistę ataman Petlura, były naczelnik wojsk ukraińskich. W kolonji ukraińskiej w Paryżu twierdzą, że zabójca atamana Petlury, Szwarcbart, dokonał morderstwa z polecenia wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Wydział ten powziął, jak wiadomo, przed miesiącem uchwałę w sprawie zastosowania teroru indywidulnego w stosunku do działaczów przeciwsowieckich. W Genewie wykonano nieudały zamach na życie prezesa międzynarodowej Ligi zwalczania międzynarodówki komunistycznej, Auberta, obecnie zamordowano Petlurę. Sfery żydowskie twierdzą naodwrót, że morderca Petlury, Szwarcbart, nie miał nic wspólnego z partją komunistyczną i rządem sowieckim. Morderstwa dokonał wyłącznie z ideowych żydowskich pobudek narodowych. To też bronić go będą w sądzie najlepsi adwokaci.

Aeroplanem nad biegun. Dokonany został lot z Rzymu przez biegun północny na Alaskę, przyczem dystans 13 tysięcy kilometrów przebyty został w 172 godzinach, przewyższając ustalone w programie lotu przewidywania. Statek powietrzny potwierdził w ten sposób swoją zdolność utrzymywania się w powietrzu we wszystkich możliwych warunkach.

Na fałszerzy 1000-frankówek wydano w Budapeszcie wyrok: ks. Windischgraetz oraz Nadossy skazani zostali po 4 lata więzienia i po 10 miljonów koron grzywny, Geroe skazany został na 2 lata więzienia i 2 miljony koron, Olchvary na 5 miesięcy więzienia, zaś Baross i Szeertsey zostali uwolnieni.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Monachjum wydarzyło się w dniu 24 maja. Dwa pociągi osobowe najechały na siebie. Bardzo wiele wagonów zdruzgotanych. Dotychczas stwierdzono 26 zabitych i 62 rannych. Miejsce nieszczęścia wygląda potwornie. Trupy strasznie zeszpecone.

Żywiołowe katastrofy nawiedziły w ubiegłym tygodniu Włochy, Francję i Szwajcarję.

Wybuch góry ognistej. W sprawie wybuchu wulkanu Tokaszi na wyspie Hakko Jdo w Japonji donoszą depesze, iż w pobliżu wulkanu został zniszczony tor kolejowy na przestrzeni 2 kilometrów, jak również 10,000 morgów pola ryżowego. Urzędowo podają, iż liczba zabitych wynosi około 100 osób. Według dalszych wiadomości uciekło 2000 wieśniaków. Dotychczas nastąpiły 3 silne wybuchy.

Wiele wynoszą zaległe podatki Hohenzollernów? Już kilkakrotnie w prawniczej komisji Reichstagu poruszona była kwestja zaległych podatków rodziny Hohenzollernów, która to sprawa starannie była wymijana przez pełnomocników książęcych. „Demokratischer Zeitungsdienst“ pisze, że ni mniej, ni więcej, tylko 7 miljonów marek winni są członkowie domu Hohenzollernów państwu niemieckiemu za niezapłacone podatki.

Poradnik gospodarski.

Zołzy. Choroba zaraźliwa koni, przeważnie młodych. Objawy: obfity wypływ z obu nozdrzy; gruczoły podszczękowe obrzmiewają, bolesne, tworzą się w nich wrzody, które zwykle na 6—9 dzień otwierają się same; kaszel, gorączka do 40·0°, czasami wrzody tworzą się na głowie, szyi, nogach (złośliwe zołzy). Leczenie: chore konie trzymać w stajni dobrze wentylowanej, na gruczoły robić ciepłe okłady z siemienia lnianego, podwiązać skórą, wcierać w gruczoły ostrą maść. Przy silnem zatkaniu nozdrzy robić inhalacje (naparzanie) z prochów siennych, dodając pół łyżeczki terpentyny, przy złośliwych zołzach wezwać weterynarza. W celach leczniczych stosują też surowicę przeciwzołzową. Odżywianie: dobre siano, trawa, marchew; dodaje się dwie łyżki sztucznej soli karlsbadzkiej. Chore źrebaki z obfitemi wydzielinami z nozdrzy odłączyć od matek, gdyż może nastąpić bardzo ciężkie ropne zapalenie wymienia klaczy. Zawiadomić rządowego weterynarza.

Jak się obchodzić z jajami wylęgowemi po ich odbiórce? Kupujący jaja wylęgowe powinien mieć odpowiednio przygotowaną nasiadkę, a o dniu wysłania jaj winien być zawiadomiony depeszą lub listem-ekspresem, a nawet na kilka dni przed wysłaniem może być zawiadomiony i listem poleconym. Gdy jaja nadejdą, nie należy je odrazu kłaść pod nasadkę, ale wpierw powinny wypocząć przez 24—36 godzin. Należy więc je rozpakować ostrożnie, nie wstrząsając, jak to niektóre hodowczynie czynią, aby się przekonać, czy jajko „nie chlupie“, i w ten sposób przynoszą szkodę miast korzyści. Wyjęte jaja ułożyć w miejscu niezbyt ciepłem, gdyż po przeniesieniu ze dworu do pomieszkania zbyt ciepłego, pokryją się rosą, co jest niepożądane. Również uważać, aby jaja nie leżały na słońcu. Gdy się jaja uspokoją, położyć je pod nasiadkę, uważając, aby ta dobrze je pokryła.

O pielęgnowaniu zębów. Pięknie utrzymane zęby są nie tylko prawdziwą ozdobą człowieka, ale nadto przyczyniają się wielce do zdrowia. Niejeden cierpi na niestrawność, na kurcze żołądka, na zgagę jedynie dlatego, że pobieranych pokarmów nie przeżuwa jak się należy i w następstwie tego nie miesza ich dostatecznie ze śliną. A ileż to przykrych chwil przynoszą nam nieraz dotkliwe bóle zębów. To też każdy człowiek powinien wielką baczność zwracać na utrzymanie zębów jak najdłużej w dobrym stanie. Pielęgnowanie zędów należy rozpocząć od młodocianego wieku, należy przyzwyczajać dzieci do tego, aby po każdem jedzeniu przepłukały zaraz usta, bo resztki pokarmów, jakie się zatrzymują w szparach między zębami, stają się gniazdem dla bakteryj, które, mnożąc się coraz silniej, psują najpierw z jakichbądź powodów uszkodzone szkliwo zębów, a gdy się raz dostaną do masy kostnej zęba, to rozrastając się bujnie w jej koralikach, w krotkim czasie zupełne zepsucie zęba powodują. Lecz i osoby już starsze winny się przyzwyczaić do tego, aby po każdem jedzeniu przepłukać zęby wodą, do której się wlewa na objętość jednej szklanki łyżeczkę od kawy spirytusu karbolowo-miętowego, przyczem należy zęby wyczyścić dobrze szczoteczką twardą (nie miękką), przeciągając ją po zębach w różnych kierunkach, a zwłaszcza od dziąseł ku końcowi zębów i po ich koronie. Zazwyczaj czyścimy zęby tylko rano, podczas gdy w rzeczywistości czyszczenie zębów wieczorem jest daleko ważniejsze. W nocy bowiem w czasie spoczynku, przy jednostajnej temperaturze, mają bakterje najdogodniejszy czas do rozwoju, podczas gdy wśród dnia ulegają zęby bezwiednie niejednokrotnemu oczyszczaniu. Spirytus karbolowo-miętowy robi się w ten sposób: na 200 gramów spirytusu daje się 20 kropli kwasu karbolowego. Mięszaninę tę można samemu zrobić, lub też kazać sporządzić w aptece.

Wesoły kącik.

W sądzie.

— Jak się nazywacie?
— Wojciech Rogut.
— Macie żonę?
— A juści żonaty.
— Czyście już karani?
— A dyć karany i wielokrotnie.
— Kiedy i za co?
— Jak się człek czasem napije, to zaraz ma karę od żony.
— No tak, ale to nie jest żadna kryminalna kara.
— Jużci kremonialna nie jest, alem dostawał kijem lub miotłą.

J po polsku zrozumie.

— A czy mówi pan po angielsku?
— Nie!
— A po francusku?
— Także nie!
— A po niemiecku?
— Również nie!
— Zresztą to nic nie szkodzi! Mogę panu w takim razie i po polsku powiedzieć: Pożycz mi pan dwadzieścia dolarów.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 2 czerwca za 100 kilo: Żyto kongr. 36,—. jęczmień kongr. na kaszę 35,—, owies kongr. 39,25, łubin żółty 26,—, pszenica 58,—. Podaż zwiększona, obroty małe.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 4 czerwca za dolara 10.65 zł.

Ceny rynkowe w Działdowie z dnia 28 maja r. b.: Masło funt 1,50—1,80 zł., twaróg funt 40 gr., jaja mendel 1,50 zł., cebula funt 90 gr., kartofle jadalne 2,20 zł., kartofle fabryczne 2,00 zł., żyto centnar 17,50—18,00 zł., jęczmień centnar 15,50—16,00 zł., owies centnar 19,00—18,00 zł. („Gazeta Działdowska“).

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty — Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie, Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“. Warszawa, Szpitalna 10.